

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 138 (1780)

Kto skorzysta?

Z kół nauczycielskich otrzymujemy artykuł poniższy w aż nadto dzisiaj aktualnej sprawie.

Sprawa wychowania młodego pokolenia jest kwestją najbardziej ważną w zadaniach każdego narodu. Od takiego, bowiem, czy innego ukształtowania charakteru przyszłego obywatela państwa zależy w większości wypadków jego trwałość i potęga. Prawda ta, młodsza nieco od powstania świata, starsza jest od wielu innych i chyba powszechnie znana. Wiemy o tem, pamiętamy zawsze — nie umiemy tylko zrozumieć tej prawdy ci, którzy wzięli na siebie trud i odpowiedzialność tego wychowania i nauczania — duchowieństwo i nauczycielstwo.

Kierownikiem dusz i umysłów narodu brakuje powagi odpowiadającej ich stanowiskom. Zamiast zgodnej współpracy — coraz silniejszy antagonizm, prowadzący do walki nie przebierającej w środkach, byle tylko pogłębić i poniżyć w oczach ogółu przeciwnika.

Ze szczególniejszą, niezwykle cierpliwą zjadłością zwalcza kler nauczycielstwo, zgrupowane w „Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”. Ataki w prasie i „żywem słowie” stają się coraz częstsze i coraz mniej wybredne. Wiem, że nie całe duchowieństwo jest tak nastrojone. Ale właśnie ta wojowniczość niektórych jednostek kładzie się cieniem jakiejś niechęci, czy żalu między tymi, którzy nawet w najlepszej zgodzie wspólnie pracują.

Szereg liczących, nie liczących z godnością stanu kapłańskiego wyśpiewek podają „Ciernie i głogi” w „Głosie Nauczycielstwa”. Sądy między nauczycielstwem, a księżmi o rozmaite obrazy i obelgi obniżają znaczenie jednych i drugich. Zamiast starać się o porozumienie, duchowieństwo uderza na larum, woła „Katolickie nauczycielstwo na front”, tworzy najprzeróżniejsze insynuacje o wrogim stanowisku Związku względem religii. Śmieszne, nierozsądne zarzuty. Ci zwalczani bezbożnicy uczą po swoich szkołach młodzież zasad wiary i o tem się wie i mówi postokroć, potysiącokroć, poto, by słyszeć po raz tysięczny pierwszy powtarzane te same zarzuty. I czyż można się dziwić, że wobec tych ekscesów niektórych związkowców zachęcają ostro występować przeciw duchowieństwu, a mniej dojrzałym zaczyna się zdawać, że nasze drogi w zupełności innych kierunkach iść muszą, jeśli się tak gorliwie zwalczamy.

Jaskrawym przykładem takiej rozterki jest korespondencja z przed paru miesięcy przesłana do „Kurjera Wileńskiego” o niedolach nauczycielstwa w Hutach Szklanych „Niemen”, zwalczanego (skutecznie) przez miejscowego proboszcza (oraz właściciela). Do porozumienia dojść nie mogą, zaznaczyli się bowiem dwa kierunki wychowawcze: religijno-moralny (ksiądz) i społeczno-państwowy (nauczycielstwo). Czyż podobny podział nie jest paradoksalny i czy nie potrzeba na to śmiertelnej (pragnę się wyrazić bardziej delikatnie) naiwności, by uwierzyć w sens takiego podziału. Nie przyniosłoby to chwały ani pożytku tak jednemu jak i drugiemu kierunkowi. Wynikałoby z tej korespondencji, że ideały społeczno-państwowe nie są moralnością i religią nie mają wspólnego. Naturalnie każdy z nas wie, że połączenie tych „dwu kierunków” jest korzystnym dla wychowania społeczeństwa. Tak jest też wychowywane. Walka jest prowadzona na innych płaszczyznach i o co innego — o wpływy, o przewagę, o wyłączenie, prowadzona — bez jakiegokolwiek poczucia człowieczeństwa. Dla

tego, że się nie podobają właścicielowi zapatrywanie nauczycielstwa — wyrzuca się ich z mieszkań, utrudnia otrzymywanie korespondencji, komunikację. — Cóż doprawdy za barbarzyństwo!

Nie stałbym zupełnie za tem, by w „Głosie” były podawane do „ogólnej wiadomości” rozmaite rozprawki księży z nauczycielstwem. Gdybyśmy o podobnych sprawach drukowali w rozmaitych pismach przeznaczonych dla kapłanów, miałyby to wartość pewnego ostrzeżenia, by się od podobnych wystąpień zechcieli powstrzymać, a tak, jak się praktykuje dotychczas, jest to tylko podsypanie ognia wzajemnej niechęci. I taki rzewny „Smu-goń”, zakopany na zabitej desce od świata (wyrażając się według klasycznego już określenia) wiosec, posiadający może za jedyną lekturę „Głos Nauczycielski” (nie jest to takie dziwne, wobec nieraz bardzo trudnych warunków), może nabrać silnego przekonania, że jest to kasta, którąby należało zwalczać energicznie. Z drugiej znowu strony powinniśmy bezwzględnie domagać się, by artykuły w stylu „Ostrzeżenie przed Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” nie miały miejsca w prasie. Najbardziej „wolnomyślny” nauczyciel podobnego „ostrzeżenia” przeciw duchowieństwu nie umieściłby. Takie zwalczanie się wzajemnie prowadzi do tego, że jedna i druga strona traci autorytet i szacunek społeczeństwa, dyskredytując się nawzajem w jego — i swoich własnych oczach.

Walka ta toczy się nie tylko na terenie szkoły czy kościoła (i prasy), ale również szeregu organizacji (zawsze apolitycznych) z których każda jest politycznie zabarwiona. Znowu najsubtelniejsze odcienie z prawa z lewa i pośrodku i jeszcze z najprzeróżniejszych końców. I tam znowu przewodniczą jednej organizacji zwalczają organizację i przewodników innej, bo tam właśnie tego brakuje co my mamy (nam właśnie tego brakuje co oni mają). Wszystko i wszędzie przesiąknięte jadem zawiści i zdecydowanego antagonizmu.

W tej przecudnej atmosferze wychowawczej, w promieniach naszych mądrych poczynają rozkwitać młode życie, idzie szybkim krokiem praca społeczna. Pracujemy dużo i z oddaniem, nadajemy kierunek duszom i umysłom, zaprawiamy ku zgodzie i miłości sami skłóceni i sobie niewiśni. Walka ta prowadzona w oczach społeczeństwa nie pozostaje naturalnie bez rezultatów. Tracimy na wartości i znaczeniu jedni i drudzy. Zatracamy w naszych wychowankach z równem powodzeniem ideały „religijno-moralne” jak też „społeczno-państwowe”, bośmy ich w sobie nie zrealizowali. Stajemy się wychowawcami przemilego typu ludzi zacietrzewionych i upartych z ciasnym światopoglądem, albo co częściej zaczyna się zdarzać, „przystosowanych do życia”, do skomplikowanych wymogów najrozmaitszych kierunków społeczno-moralno-polityczno-demagogicznych, niezwykle czułych na prądy i zmiany atmosferyczne ludzi, kierujących się zawsze w stronę „kudy witer wije”, jak powiada ukraińskie przysłowie. Ostatecznie to najmniej racjonalną postawą właśnie ta, wobec nierozumnych poczynania jednych i drugich.

Przypomniało mi się, ach, jakże pełne słusności u nas zdanie Nietzschego „błąd u jednostki jest czemś rzadkiem, atoli u grup, stronnictw, ludów i epok — regułą”...

Helena Gogulska.

Dzień premiera.

WARSZAWA, 17.VI. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przed południem p. ministra reform rolnych Staniewicza, następnie — ministra robót publicznych Matakiewicza, z kolei posła polskiego w Sofji p. Adama Tarnowskiego.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na dziś, na godz. 4 po poł. zapowiedziane zostało posiedzenie plenarne Senatu, pierwszej sesji nadzwyczajnej, zwołanej przez Pana Prezydenta Rzplitej na żądanie przepisowej liczby senatorów. Przed południem odbędzie się posiedzenie przewodniczących poszczególnych klubów oraz posiedzenie kilku komisji nadzwyczajnych celem opracowania materiału dla plenum Senatu.

Nowy skład Sejmu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Kancelaria Sejmu ogłosiła wczoraj nowy spis posłów. Jak z tego spisu wynika, wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego, mocą którego unieważnione zostały mandaty poselskie w kilku okręgach, jest 30 mandatów nieobsadzonych. W spisie tym nie uwzględniono jeszcze zmian, jakie nastąpiły wskutek dodatkowych wyborów w liście państwowej.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Belgii.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 28-go b. m., jak już zapowiedzieliśmy wyjedzie do Belgii min. przemysłu, i handlu Kwiatkowski. Program podróży p. min. przewiduje pobyt w Brukseli, zwiedzenie wystaw a Antwerpii i Leodjum oraz wizytację polskich ośrodków emigracyjnych na terenie Belgii. Powrót p. min. Kwiatkowskiego do Warszawy nastąpi w pierwszej połowie lipca.

Repartycja pożyczki budowlanej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 17-go b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli syndykatu gwarancyjnego banku dla nowoemittowanej przez skarbn państwa premijowej pożyczki budowlanej. Wobec wyższego pokrycia pożyczki, zostaną zaspokojeni, którzy zapisali się na małą sumę, a więc na kilka obligacji, a to celem jak najszerzego rozpowszechnienia obligacji pożyczki wśród społeczeństwa.

Antyangielska demonstracja żydowska.

ŁÓDŹ, 17.VI. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbył się w Łodzi pochód Żydów łódzkich w celu zaprotestowania przeciwko wstrzymaniu emigracji żydowskiej do Palestyny. Porządek utrzymywali żydowskie organizacje sportowe. Podczas pochodu od godz. 6 wiecz. wszystkie sklepy były zamknięte.

Besarabja za królem Karolem.

WIEDEŃ, 17.VI. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że przywódca Besarabczyków prof. Konstanty Stere oświadczył wczoraj na kongresie besarabskim, że Besarabja w najtragiczniejszych godzinach swej historii zwróciła się do króla Ferdynanda, ponieważ w koronie rumuńskiej upatrywał symbol swej jedności narodowej i gwarancji dla swej swobody. Dzisiaj, kiedy Rumunia skupiła się dookoła króla Karola II, byłoby szaleństwem i zbrodnią, gdyby właśnie Besarabja sprzeciwiła się temu, tem bardziej, że niema innej drogi. Stere zakończył swą mowę okrzykiem na cześć króla Karola.

Udział państw w Banku Wypłat Międzynarodowych.

BAZYLEA, 17.VI. (Pat.) Dyrektor Banku Wypłat Międzynarodowych Quesnay przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że rada banku proponuje w dniu dzisiejszym Austrii, Węgom, Polsce, Rumunii, Grecji, Czechosłowacji, Norwegii, Finlandji, Gdafi-skowi, Danji, Jugosławii i Portugalji wzięcie udziału w kapitale akcyjnym Banku. Pierwsze dziesięć państw otrzymało niezwłocznie akcje subskrybowane, natomiast Portugalia i Jugosławia będą mogły zwrócić akcje dopiero po ustabilizowaniu ich walut. Banki Szwajcarii, Szwecji i Holandji będą mogły subskrybować najwyżej po 4.000 akcji.

Wszystkim, którzy okazali mi tyle życzliwości, dali dowody serca w mem nieszczęściu, czcząc pamięć nieodżałowanego męża mego

Ś. P.

JANA STANISŁAWA LEWIŃSKIEGO

a w szczególności czcigodnemu Księdzu Superintendentowi Jastrzębskiemu, Senatowi i Rektorowi Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie, Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Panu Prezydentowi Miasta, Panom Profesorom oraz Młodzieży Akademickiej składa serdeczne podziękowanie

3181

Sesja nadzwyczajna Senatu została odroczone.

WARSZAWA, 17.V. (Pat.) Dnia 18 czerwca o godz. 0.15 doręczył szef biura prawnego Prezydium Rady Ministrów p. Piętał marszałkowi Senatu prof. Szymańskiemu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z datą Wilno, 17 czerwca 1930 r., odraczające sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30. Dekret nosi również podpis prezesa Rady Ministrów Sławka z dnia 18 czerwca b. r.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu. Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Senatu na 30 dni.

Wilno 17 czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

Warszawa 18 czerwca 1930 r.

Zebranie Przesoborowe odbędzie się 29 b. m.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Metropolita Dionizy zwołuje na 29 b. m. w Warszawie zebranie przesoborowe, na którym ma być załatwiony szereg ważnych spraw, dotyczących całokształtu życia religijnego ludności prawosławnej w Polsce.

W zebraniu tem wezmą udział 10 duchownych prawosławnych, 15

osób świeckich, przedstawiciele diecezji prawosławnych, oraz przedstawiciele wydziału teologii prawosławnej na uniwersytecie Warszawskim.

Z ramienia Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego, obecny będzie dyr. dep. wyznań p. F. Potocki.

Stracenie Arabów za pogrom Żydów.

JEROZOLIMA, 17.VI. (Pat.) W dniu dzisiejszym w więzieniu głównym wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 3 Arabach, skazanych na śmierć za udział w ozruchach w Hebronie w sierpniu

roku ubiegłego. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego „komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. W mieście panuje spokój.

Wizyta kanclerza związkowego d-ra Schobera w Budapeszcie.

WIEDEŃ. Kanclerz d-r. Schober uda się wskutek zaproszenia rządu węgierskiego w pierwszych dniach lipca do Budapesztu; przy tej sposobności odwiedzi węgierskie osobistości polityczne, które w przeciągu ostatnich lat kilkakrotnie odwiedziły szefów rządu austriackiego, w przejeździe przez Wiedeń na zachód. Po odwiedzinach w Rzymie, Berlinie, Paryżu i Londynie jest to piąta stolica zrędu, w której dr. Schober odbędzie konferencje polityczne. Uta Press Service objaśnia dokładnie znaczenie tej podróży i zaznacza, że ta podróż nie ma żadnego związku z podróżą włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Grandiego z Warszawy do Budapesztu i Wiednia. Wszelkie kombinacje na temat światowej polityki z powodu kierunku podróży Grandiego: Rzym — Warszawa — Budapeszt — Wiedeń są zupełnie mylne. Grandi odwiedził Wiedeń tylko dlatego, że jego małżonka pragnęła poznać to miasto i podczas jego pobytu w Wiedniu nie odbyły się żadne konferencje rzeczowej natury. Co się tyczy podróży austriackiego kanclerza, dr. Schobera do Budapesztu, nie zachodzi żaden zgola związek między tą podróżą, która się odbędzie na początku lipca, a podróżami włoskiego ministra spraw zagranicznych. Już od tygodnia miano w Wiedniu zaproszenie z Budapesztu i dr. Schober składa wizytę w stolicy Węgier w obrębie akcji polityki zagranicznej. Ostatecznym celem tejże jest zmoczenie swobody ruchów w polityce gospodarczej w środkowej Europie w ogólności, szczególnie zaś poparcie własnych interesów gospodarczych Austrii.

Wszystkie podróże dra Schobera zagranicę dotychczas dążyły je-

dynie do tych celów. Ani na chwilę nie liczy się Austria z ewentualnością polityczną innego rodzaju jak n.p. odnowienie starych lub zawarcie nowych sojuszków. Jest to też zamiarom objawem, że przy wizytach dra Schobera zagranicą nie próbowano z żadnej strony zmiany kierunku polityki zagranicznej Austrii. Wszelkie odmienne pogłoski pochodzą ze źródeł, które nie znają prawdziwego stanu rzeczy.

Z tego wszystkiego wynika, że nie można z powodu podróży dra Schobera do Budapesztu oczekiwać żadnej niespodzianki. Jest jasną rzeczą, że dr. Schober omówi z węgierskimi politykami wszystkie zagadnienia, dotyczące środkowej Europy i zbada możliwość stworzenia dla obu stron ułatwień polityczno-gospodarczych. Ze względu na potężny wpływ agrariuszy w obydwu państwach nie można się jednak spodziewać imponujących wyników. Między Austrią a Węgrami niema już doniosłych i nierozstrzygniętych kwestji; traktat handlowy jest załatwiony i będzie obowiązywał po zawarciu umowy handlowej między Austrią i Jugosławją; wize paszportowa zniesiono niedawno, co prawda czekano na to dosyć długo. Poza tem nie zawiera program konferencji w Budapeszcie żadnych ważnych punktów. Wiele osiągnięto już przez to, gdyby te układy doprowadziły bodaj tylko do usunięcia samobójczej polityki wzajemnej blokady gospodarczej państw w środkowej Europie. Do osiągnięcia poważnych wyników w tej mierze potrzeba jednak ogólnej i wspólnej pracy. Odrębna akcja nawet dwóch państw, nie może doprowadzić do celu.

Katastrofa samochodu z hitlerowcami.

BERLIN, 17.VI. (Pat.) W Wiedniu pod Minister samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 18 hitlerowców, najechał na

drzewo, rozbijając się w druzgich. Trzech hitlerowców poniosło śmierć na miejscu. Siedmiu jest ciężko rannych.

Kłęska pożarowa.

ŁÓDŹ, 17.VI. (Pat.) We wsi Spieniepcze wybuchł pożar w jednej ze stodół. Ogień z niestyczną szybkością przetrzącił się na sąsiednie zabudowania tak, że w krótkim czasie 22 gospodarstwa stanęły w płomieniach. W wyniku pożaru spłonęło doszczętnie wszystkie 22 gospodarstwa z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą według pobieżnych obli-

czeń około 110 tys. złotych. Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka papierosa. BĘDZIN, 17.VI. (Pat.) Jak podaje „Express Zagłębia” we wsi Piotrkowice w powiecie miechowskim wybuchł 15 b. m. wielki pożar który zniszczył całą wieś, licząc około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600 tys. złotych.

WIADOMOŚCI z KOWNA

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWO-ROLNICZEJ.

W dniu dzisiejszym zostanie otwarta wystawa przemysłowo-rolnicza w Kownie. GOSPODARZE PLANU PREMIERA

TUBELISA.

W udzielonym ostatnio przedstawicielowi „Id. Stimme” wywiadzie, oświadczył premier Tubelis, że rząd będzie dążył do zwiększenia obszaru zasiewów i podniesienia mójjoracji o 50 proc. Eksport litewski ma — według premjera — do 600 milj. lit. Rząd wybuduje w przyszłym roku cukrownię, huty szklane i fabryki cementu. Poza tem będzie dążył do redukcji ilości kosztownych banków Szosa Kowno—Kłajpeda kontynuowana będzie jeszcze w r. b. Wreszcie rząd będzie się starał ulepszyć port kłajpedzki, asygnując na ten cel 9 milj. lit.

NOWE PISMO NARODOWCÓW.

Jak podają, wkrótce ukaże się w Kownie nowy tygodnik o kierunku narodowym „Tautiškas keltas” (Narodowa droga). Pismo obciążył zasiłkiem artykułami prof. A. Woldeńskas. Redaktorem i wydawcą nowego pisma ma być A. Szyljeika.

POŻARY.

Kłęska pożarów na prowincji nie ustaje. Ostatnio w Janiskach wybuchł wielki pożar. Spłonęło 12 domów mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 15 tys. lit.

Ekonomiczna konferencja nadbałtycka.

RYGA, (tel. wł.). W dn. 16 b. m. nastąpiło w Kownie otwarcie 3-iej ekonomicznej konferencji z udziałem Estonji, Łotwy i Litwy. Poza delegatami, w otwarciu konferencji wzięli udział: premier lit. Tubelis, min. Spr. Zagr. Zaunius, poseł łotewski Lepin, poseł estoński Laretei, i in., a także liczni przedstawiciele litewskich sfer handlowo-przemysłowych. Zjazd powitał przemówieniem przez Kow. Izby Handlowej Dobkiewicz, podkreślając, że Litwa i Łotwa mają lada dzień podjąć rokowania w sprawie paktu handlowego. Jednocześnie mają się wzmacnić — w/g mówcy — stosunki gospodarcze między Litwą a Estonją.

Pozatem przemówiali inni mówcy, witając zjazd i życząc mu owocnej pracy. Wreszcie wygłoszono parę referatów, poświęconych problemowi pokoju celnego i klauzuli bałtyckiej (b. min. Karvelis) oraz zaawodom i państwu (delegat estoński).

W dn. 17 b. m. konferencja została zamknięta. Uchwalono szereg rezolucji, m. in. rezolucję, dotyczącą otwarcia specjalnego insytmu, zadaniam którego ma być badanie konjunktury gospodarczych państw bałtyckich. Pisma poświęcają dużo miejsca tej konferencji, zaznaczając, że wykazała ona dużo dobrej woli w sprawie naprawy ekonomicznych stosunków państw bałtyckich.

Podróż dziennikarzy z Łotwy do Kowna.

RYGA, (tel. wł.) Na zaproszenie litewskie, udają się w tych dniach do Kowna przedstawiciele prasy w Łotwie. Dziennikarze zamierzają złożyć w Kownie parę oficjalnych wizyt, m. in. prez. Smetonie i min. Zauniusowi.

Uregulowanie kwestji prawa obywateli litewskich i łotewskich.

RYGA, (tel. wł.). Z inicjatywy łotewskiej, 14 b. m. między posłem litewskim w łotwie p. B. Dajlida a premierem łotewskim Celmszem nastąpiła wymiana not co do interpretacji konwencji litewskiej z 1921 r. w sprawie praw obywateli.

Drogą wymiany not zostaje uregulowane zarządzenie mieniem nieruchomości obywateli litewskich w Łotwie, a mianowicie: pozostają w dalszej mocy ustawy obowiązujące w obu krajach co do praw obywatelskich na nabycie nieruchomości. Obywatelom więc Łotwy w Litwie i obywatelom Litwy w Łotwie pozostawia się prawo zarządzania, korzystania i dysponowania mieniem.

Aresztowanie komunistów.

PRAGA, 17.VI. (Pat.) W Bratysławie dokonano sensacyjnego aresztowania 18 komunistów, oskarżonych o spisek, skierowany z Moskwy i zmierzający do przewrotu komunistycznego na Słowaczczyźnie.

Egzekucje.

YENBAY (Indochiny), 17.VI. (Pat.) Dzia wykonano tu wyrok śmierci na 13 tubylcach z posród 39, skazanych na śmierć przez trybunał karany w związku z ostatnimi zaburzeniami.

Katastrofa w kopalni.

KATOWICE, 17.VI. (Pat.) W kopalni Hr. Franciszek wskutek przerwania się tany wodnej zostało zatopionych 6 górników, których zwłoki wydobyto po kilku godzinach. Wypadek wydarzył się podczas murowania przekopów kopalni. Przybyły na miejsce władze górnicze, które zabezpieczyły kopalnię przed dalszymi skutkami.

Partja gospodarcza przeciwko premierowi pruskiemu.

BERLIN, 17.VI. (Pat.) Frakcja sejmowa partji gospodarczej zgłosiła w sejmie pruskim wniosek o wniesienie skargi do trybunału Rzeszy przeciwko premierowi pruskiemu Braunowi z powodu przemówienia jego przeciw wyrokowi trybuna-

łu stanu. W uzasadnieniu tego wniosku partja gospodarcza podkreśla, że metody krytyki, zastosowane przez przedstawicieli rządu pruskiego przeciw trybunałowi stanu, zupełnie nie przyczynią się do podtrzymania autorytetu państwa.

Deportacja przywódcy Heimwehry.

WIEDEŃ, 17.VI. (Pat.) Major Pabst z żoną przybył onegdaj wieczorem do Wenecji w towarzystwie dwóch urzędników policji wiedeńskiej. Wyjazd przywódcy Heimwehry zagranicę nie wywołał, jak dotąd żadnych skutków politycznych. Wczoraj odbyło się w Loeben ze-

brane przywódców Heimwehry, na którym omawiano sytuację, wywołaną wydaleniem Pabsta, Uchwały tam powzięte są poufne. Słychać tylko, że uchwalono przenieść siedzibę kierownictwa Heimwehry do Loeben i że dotychczasowe agendy Pabsta ma objąć Rauter.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Okropna zbrodnia w Ogrodnikach pod Lidą.

Tragiczny finał niezachęconej miłości. 9 gospodarstw zamienionych w zgłiszca.

(Telefoniem od własn. koresp. z Lidą).

W dniu wczorajszym we wsi Ogrodniki gminy lidzkiej wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie kilka gospodarstw wraz z całym znajdującym się podówczas w zabudowaniach inwentarzem żywym i martwym.

Pożar powstał w zagrodzie gospod. Zawały i wskutek trwającej od dłuższego czasu suszy oraz dość silnego wiatru zaczął się rozszerzać z niezwykłą szybkością zagrażając całej wsi. Grozę położenia potęgowała okoliczność, że większa część mieszkańców Ogrodnik była na targu w Lidzie, wobec czego ognia nie można było w zarodku stłumić i pomoc z Lidy przybyła dopiero wówczas, gdy szereg budynków stał już w płomieniach.

Jak ustalilo doraźne dochodzenie, pożar powstał po strasznej tragedji, jaka się uprzednio rozegrała w chacie gospodarza Zawały.

Wiedząc o nieobecności Zawałów, mieszkaniac tej wsi Stanisław Rak udał się do pozostałej w domu córki ich Marij, którą od dłuższego już czasu kochał i o której względy beznadziejnie dotychczas się starał. Przyszła, aby ostatecznie się rozmówić i nakłonić ją, by została jego żoną, gdyż dotąd stale zbywała go niczem. Zawałówna jednak i tym razem stanowczo odmówiła. Wówczas stała się rzecz straszna. Podniecony ostrą wymianą słów i ostateczną odmową Marij, Rak wydobrył nóż i rzucił się na nią, zadając ciężkie rany w szyję. Podczas obrony Zawałówna została potem pokaleczona w obie ręce, aż wkroczył, ulegając sile Raka, padła wyczerpana na ziemię, brocząc obficie krwią.

Gdy R. zobaczył, że ofiara jego leży na ziemi nieprzytomna, wybiegł na dwór i podpalił chlew, poczem powrócił do mieszkania, by nadal znieść się nad dziewczyną. Po wyjściu jednak Raka Zawałówna powróciła do przytomności i ostatkiem sił wydoszła się z domu, kryjąc się następnie w życie.

Przejęty grozą dokonanej zbrodni i rozszerzającym się pożarem Rak rozpruł sobie nożem brzuch, poczem skoczył do studni, chcąc się widocznie utopić.

Tymczasem zaalarmowani pożarem mieszkańcy Ogrodnik i okolicznych wsi zaczęli tłumnie przybiegać na miejsce wypadku, ratując zagrożone mienie. Pierwsi do palącej się zagrody Zawały przybyli bracia Raka i słysząc dochodzące jęki pośpieszyli do studni, skąd po dłuższym wysiłku wydobyli dające słabe znaki życia ciało Stanisława.

Wskutek pożaru spłonęło 9 gospodarstw wraz z całkowitem mieniem nieobecnych gospodarzy. Reszta wioski ocalała przybyła z Lidy straż pożarna i oddział żołnierzy 5 pułku lotniczego. Straty wynoszą przeszło 50.000 złotych.

Ciężko poranioną Zawałównę i Raka przewieziono do szpitala powiatowego w Lidzie, gdzie walczą ze śmiercią.

Tragiczne zajście w lesie.

Z Brasławia donoszą o krwawej tragedji, jaka się rozegrała w lesie w pobliżu wsi Czerniewszczyzna, gm. drujskiej.

Oto z niewyjaśnionej przyczyny mieszkaniec pobliskiej kolonii Kiryłowszczyzna Te-

odor Czerniewski oddał strzał z karabinu, raniąc ciężko Annę Czerniewską.

Polcja sprawcę aresztowała, a śledztwo niebawem wyjaśni podłoże tego wypadku.

Śmierć w stawie.

We wsi Zawidów, gm. niemienszczyńskiej kapłała się w stawie Julja Czerniewszczyzna, lat 21.

W pewnym momencie dziewczyna straciła grunt pod nogami i poszła na dno, ponosząc śmierć.

Różności z baranowickiego bruku.

(Korespondencja własna).

Przygotowania do Wystawy Regionalnej w Baranowiczach, której otwarcie projektowane jest na dzień 6-go lipca r. b. jest w pełnym toku. Kierownicy działów których jest aż 8, każdy w swoim zakresie pracują gorliwie, mając do pomocy fotografa i specjalistę od robienia wykresów.

Budzi się coraz szersze zainteresowanie wystawą taką, która ma być pomostem do utworzenia Muzeum Regionalnego, tak niezmiernie w Baranowiczach potrzebne dla młodzieży z naszych dwóch gimnazjów i dwóch szkół zawodowych, oraz dla szkół powszechnych których poziom z roku na rok podnosi się.

Poza wystawą i mnóstwem prac z nią związanych, absorbują nas i „zieleni karnawał”. Rozpoczął go Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy, grupujący korpus oficerski naszej Brygady i ziemianstwa.

Teren wycieczkowy w koszarach in. Kocińskiego dla oka widza nawet niefachowca przedstawia się bardzo po europejsku. Trybuny są wygodne, estetyczne, cedeo wzdowane, kosztowały pokątną sumę pieniędzy bo 41 tys. złotych.

Na tle trybun wycieczkowych odczołonych słońcem w pierwszy dzień Zielonych Świątek zobaczyliśmy po raz pierwszy mnóstwo słynnych sukienek perkalikowych. Te same powiewne, estetyczne w doborze barw i deseni szatki niewieście podziwiali uczestnicy „Danceingu perkalikowego”, urządzono go na potrzeby kulturalno-oświatowe Rodziny Wojskowej. W dniu 7 czerwca „Rewja perkalikowa”, wypadła w Baranowiczach b. dobrze. — Przez Święta Zielone mieliśmy tutaj przez całe dwa wieczory, a raczej trzyba powieścić i to dwie nocy „Święto Wiosny”. Bo oto komisja oświatowa powiatowa zaprosiła tych pp. nauczycieli z powiatu, którzy wchodzi w skład sekcji muzykano-spiewawczej „Powiatowego Komitetu Regionalnego, do Baranowicz na pierwsze Święto Pieśni teatrów amatorskich i orkiestr.

Każda nowa rzecz nie może być bez usterek, i te naturalnie były. Ale naogół biorąc nawet surowo sądząc wypadła ta impreza doskonale.

Mielśmy i pierwiastek regionalny, bo wiejska orkiestra w białoruskich koszulkach grająca z pamięci b. biegle, lokalnie metodzie i zespół amatorski grający z prawdziwym realizmem po białorusku dowcipną humoreskę ludową.

Wszystkie te teatry i chóry z Serofatyca,

Nowej Myśli, Lachowicz, Jarytowa, Horodyszca, Podlesiejsk, oraz z samych Baranowicz, mamy zamiar pokazać szerszemu światu w czasie Wystawy Regionalnej w Baranowiczach, warto bowiem nauczycielom i kierownikom tych chórów, orkiestr i teatrów zrobić trochę uczciwej reklamy.

Organizatorami do Święto Pieśni w roli zapowiadacza, wydatnie występował instruktor Oświaty Pozaszkolnej przy inspektoracie naszym p. Kowalkiewicz.

A teraz na zakończenie muszę z obowiązku dziennikarskiego zamożać, że dnia 10 czerwca na posiedzeniu komisji szacunkowej do str. gradobicia, wybrano Komitet Pomocy do Ofiarom Gradobicia. W skład komitetu weszli pan starosta Przepałkowski, prezes Bloku Bezpartyjnego, p. Zygmunt Czarnocki, prezes Związku Ziemiaków, prezeska Ziemiaków p. Szalewiczowa, prezeska Kół Gospodyń W. p. Górka, prezeska Tow. Dobroczynności p. Terajewiczowa, sekretarka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety Stefania Bojarska.

Ten nowoobраниy Komitet wydał odezwę do ludności okolicznej do gmin i magistratu m. Baranowicz, wystąpił z wnioskiem do p. Wojewody prosiąc go, o powołanie do życia Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Ofiarom Gradobicia, zważywszy, że na terenie naszego woj. kłeska ta, dotknęła 4 powiaty.

U nas w pow. baranowickim grad wybito żyto w drugiej połowie maja na przestrzeni 9600 ha w 3530 gospodarstwach drobnych w 24 folwankach.

Nie podaliśmy się jednak biernie nieuczestni. Wszelkie energiczne starania o kredyty, 14 komisji szacunkowych objechało teren str. i przeprowadziło zebranie statystyki. Użytkownicy 250 tys. złotych od rządu jako pomoc kredytową z 3 letnią spłatą i na niskie 4 proc. oprocentowanie.

Rozdział kredytów przez Kasę Oszczędności w Baranowiczach został dokonany b. szybko i sprawnie, rolnicy mogli jeszcze kupić ziarno jale i obsiać niem wstępną przez grad pola. Ale po pomocy ze strony rządu musi przyjąć i pomoc ze strony społeczeństwa. Potrzebna jest ona tak w pieniądzu, jak i w zbożu ozimem, a więc w życie.

Trzeba go zebrać na bieżący okres siewny dużą ilość, bo aż 30 tys. pudów. Do przeprowadzenia tych wszystkich prac powołano komitet, który zaczął już prace, z wiarą, że przy pomocy i poparciu gorliwym całego miejscowego społeczeństwa spełni swe zadanie. Stefania Bojarska.

Z POGRANICZA

+ Z pogranicza donoszą, iż dnia 16 bm. w rejonie wsi granicznej litewskiej Urginy, odcinku trockiego strażnicy litewskiej aresztowali 3 rolników — obywateli polskich pod zarzutem szpiegowania na rzecz polski.

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 125 wileńskiego „Słowa” p. Szymon Meysztowicz z Gieranon umieścił odpowiedź na zarzuty, jakie przeciwko niemu ukazały się w „Dzienniku Wileńskim” i „Życiu Nowogrodzkim”, w związku z drukowaniem w „Słowie” Listami z Argentyny p. Meysztowicza. Nie podzielałem słuszności zarzutów, rozumiem więc potrzebę odpowiedzi na nie p. Meysztowicza. Natomiast nie mogę zrozumieć i puścić płazem ustępu, jaki p. Meysztowicz w swojej odpowiedzi poświęcił nieoczekiwane mnie, jako staroście. Mówi tam p. Meysztowicz, że starałem się nie dopuścić go do pracy w samorządzie i — w tym celu — trzykrotnie

unieważniałem wybory i uprawomocniłem już wybór jednego członka zgromadzenia gminnego.

Za przytoczone twierdzenie pociągnąłem p. Meysztowicza do odpowiedzialności sądowej. Prócz tego posłałem do „Słowa” wyjaśnienie z prośbą o wydrukowanie. Z przytoczonych niewiadomych mi „Słowo” dotychczas mego listu nie umieściło, to też uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie tegoż wyjaśnienia na łamach poczytnego pisma.

Wybory rady gminnej lipnińskiej w lecie r. 1929 miały przebieg wybitnie nienormalny. Po ukończeniu wyborów członków zgromadzenia gminnego w obwodach, p. Meysztowicz zwrócił się telefonicznie (do województwa, nie do mnie, gdyż jakoby miał trudność telefo-

nicznego połączenia się z Lidą) z wnioskiem o odwołanie terminu zgromadzenia gminnego, gdyż termin ten przypadł na święto Bożego Ciała. Wniosek przyjąłem, i w ostatniej chwili zgromadzenie odwołałem, co, jednakże, pociągnęło za sobą potrzebę dokonywania nowych wyborów w obwodach, bowiem termin ustawowy mijal. Po powtórnym wyborze członków zgromadzenia gminnego p. Meysztowicz złożył mi (tym razem na piśmie) skargę na wybory w jego obwodzie. O ile przypominam sobie, skarżył się, że część mieszkańców obwodu nie była o wyborach zawiadomiona. Skarżąc uwzględniłem i wyznaczyłem ponowne wybory, mimo, iż skarga, podpisana przez p. Meysztowicza i pewną ilość osób (zdaje się jego służby), miała także podpisy sfałszowane i podpisy osób nieuprawnionych do udziału w wyborach. Nie uwzględniłem skargi przewodniczącego Komisji Obwodowej wyborczej na następne wybory w obwodzie p. Meysztowicza. Przewodniczący skarżył się, że p. Meysztowicz przeszkadzał mu w prowadzeniu wyborów i terroryzował; skarżąc odrzuciłem, uznając, że przewodniczący winien był odpowiednio reagować na miejscu; odrzuciłem skargę przyznając się — w części dlatego też, by skończyć wreszcie z wyborami w gminie. Na zgromadzeniu gminnym, jakie odbyło się następnie w Lipnińsku w mojej obecności, zawiadomiono mię, że jeden z członków zgromadzenia nie ma cenzusu wieku. Zgodnie z moim obowiązkiem, zapytałem się wskazanego członka, wobec całego zgromadzenia, o jego wiek. Gdy odpowiedział, że lat 25 jeszcze nie skończył, usunąłem go od wyborów. Jest to jedynie legalne postępowanie.

Jestem niemiernie i niemile zdziwiony, że właśnie p. Meysztowicz zarzuca, iż wybory były prowadzone tendencyjnie i że w danej sprawie ja jestem nie w porządku. Rozumiem raczej odezwanie się dwóch mieszkańców gminy, którzy mi w Urzędzie Gminnym, wprawdzie ogólnie, lecz dosyć przejrzysto powiadomili, że wybory odbywały się niejako w myśl życzeń p. Meysztowicza.

Z dużym natomiast zadowoleniem, wyczytałem w odpowiedzi p. Meysztowicza, że on ufundował największą i najpiękniejszą szkołę w powiecie. I mnie szkoła w Gieranonach z wyglądu zewnętrznego podobna się najbardziej, chociaż pod innymi względami ma różne braki. Od chwili mego przybycia do powiatu miałem kłopoty, jak sprawę budowy tej szkoły uregulować. P. Meysztowicz dał plac i znaczną większość materiału drzewnego, ludność okoliczna część niefachowej robocizny, Sejmik 10.000 złotych, a prócz tego czasowo założono z sejmikowych pieniędzy (pożyczonych na inny cel) 42.300 zł., nie licząc 8000 zł., jakie następnie wydała gmina na wykonanie i naprawę szkoły. Czas wielki, by 42.000 zł. „wiszących” od roku 1927-8 pokryć. Skoro więc p. Meysztowicz szkołę fundował, może oczekiwać na splacenie nieuregulowanych kosztów budowy szkoły.

Zechce Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaje

H. Bogatkowski
Starosta lidzki.

Poświęcenie sztandaru

cechu jubilerów, bronzowników, grawerów i zegarmistrzów.

Dnia 15 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Jana odbyło się poświęcenie sztandaru cechu jubilerów, bronzowników, grawerów i zegarmistrzów w Wilnie.

Po uroczestem nabożeństwie i dokonaniem poświęceniu, ks. kanonik St. Miłkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Chrzestnymi rodzicami byli: p. H. Gorzuchowski z p. T. Filipiskim i p. M. Andrzejkiewicz z p. W. Juriewiczem.

Po nabożeństwie sztandar w asyście licznych delegatów innych cechów został odprowadzony do lokalu związku cechów, gdzie w imieniu zarządu cechu jubiler., bronzown., graw. i zegarm. p. W. Andruszka powitał obecnych, serdecznie dziękując zebrany delegatowi za braterski współdziałanie w uroczystości.

Po dokonanych akcie wręczenia pamiątkowych gwóźdźi wszyscy goście byli podejmowani herbatką przez gospodarzy: p. p. W. Andruszka, T. Filipiskiego i O. Matkiewicza w lokalu Związku Rodzin Katolickich.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA.

Komunikaty.
Zarząd T-wa Muzycznego „Lutnia” wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała w dniu 19-go b. m. Zbiórka członków chóru nastąpi o godz. 9-ej rano w lokalu T-wa (ul. Mickiewicza 6), skąd chór skieruje się na plac Katedralny, gdzie się połączy z chórami Związkuw.
Zarząd Związku Tow. Spiewawczyh i Muzycznych niniejszym powiadamia Chór Zwi. że zbiórka chórow, w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała nastąpi w czwartek dnia 19 b. m. punktualnie o godz. 9.30 rano na placu Katedralnym przy kościele.
Karty wstępu dla poszczególnych chórów będą wydawane ich przedstawicielom przez Dyrygenta Związkowego p. Wł. Kalinowskiego (ul. Oranżeryjna 3).

VIII Zjazd Z. P. N. S. P.

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień obrad VIII zjazdu delegatów ognisk okręgu wileńskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych rozpoczął się w sali Śniadeckich U. S. B. referatem p. Gliwickiego n. t. „Samorząd na terenie szkoły powszechnej”. Prelegent w dłuższym i treściwie ujętym odczycie zobrazował w jaki sposób kształtował się pogląd na wychowanie dzieci, stwierdzając w konkluzji, iż pozytywny rezultat w dziedzinie wychowania na terenie szkoły bez produkcyjnej organizacji pracy w różnych jej przejawach — nie da się osiągnąć.

W dalszym ciągu swego zajmującego referatu prelegent omówił szczegółowo różne formy pracy społecznej na terenie szkoły powszechnej, opierając się w swych wywodach na obfitym materiale, jaki dostarczyło sprawozdanie z przebiegu pracy na terenie całego okręgu szkolnego. Kończąc ustępy swego referatu p. wizytator Gliwicki poświęcił skonkretyzowaniu swego poglądu na zagadnienie pracy wychowawczej.

Po referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja, wnosząc wiele ciekawych myśli i poglądów na sprawę wychowania dzieci.

Z kolei wice-prezes Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. p. pos. Nowicki zreferował szereg zagadnień

zawodowych dotyczących nauczycielstwa szkół powszechnych. Jednocześnie rozważana była sprawa złaania się Związku P. N. S. P. ze Związkiem Zawodowym Nauczycieli szkół średnich. Zjazd wypowiedział się w zasadzie za połączeniem się tych pokrewnych organizacji.

P. pos. Nowicki omawiając w dalszym ciągu sprawy zawodowe nauczycielstwa stwierdził, iż w pracy Związku niema najmniejszych tendencji politycznych i że Związek dąży do ściślego i harmonijnego współdziałania przedstawicieli różnych ugrupowań na terenie pracy związkowej.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady sprawozdaniem z działalności za rok ubiegły, którą złożył członek Zarządu p. Jan Drac.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej zjazd postanowił jednogłośnie przyjąć do wiadomości wymienione sprawozdanie, udzielił absolutorjum Zarządowi i wyraził szczególne uznanie za niezmordowaną i produkcyjną pracę przewodniczącemu Związku p. Doboszyń, któremu uczestnicy zjazdu zgotowali spontaniczną owację.

Wieczorem w salach kasyna garnizonowego odbył się raut, który w wesołym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad i zamknięcie zjazdu.

KRONIKA

Środa 18 Czerwiec
Dziś: Marka M. i Marcelina
Jutro: Boże Ciało. Gerweg
Wschód słońca — g. 3 m. 14
Zachód — „g. 8 m. 00

Sporezroczenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17.VI—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia: + 16° C
najwyższa: + 20° C
najniższa: + 6° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr: północny.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: zachmurzenie wzrastające.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Kasa im. Mianowskiego zawiadamia, iż w przyszłym roku akademickim przyznane będzie stypendjum w sumie około 3 tys. zł. z funduszu stypendjalnego im. s. p. Edwarda Sachsa, dla studenta wydziału fizycznego lub fizyko-matematycznego Uniwersytetu w Warszawie, Poznania lub w Wilnie, Polaka, wyznania chrześcijańskiego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Centralny i Rada Nadzorcza Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. W. dnia 12 czerwca 1930 r. ukonstytuował się nowy Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w skład którego weszli: prezes — Józef Korolec, wiceprezesi: — Bohdan Szachon i ks. Stanisław Miłkowski, skarbnik — Tadeusz Kiernowski, Członkowie: dr. Kazimierz Dmochowski, Stanisław Węskulski, Julian Merklejn, ks. Józef Sawicki, Zofia Kiewliczowa, Maria Iwaszkiewiczowa, Maria Reutówna — sekretarz.

Jednocześnie nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w skład której weszli: pp. prezes — Władysław Lichtarowicz, wiceprezesi: — dr. Feliks Święczyński i dr. Kazimierz Niżyński. Członkowie: ks. kan. Józef Songin, Aleksander Burhardt, Włodzimierz Jastrzębski, Jan Klott, Szymon Reniger, Stanisław Kościółkowski, Ignacy Materski i Aleksander Zwierzkiński.

Z POLICJI

— Białe czapki dla polejantów. Komenda Główna Policji Państwowej wydała zarządzenie o noszeniu przez polejantów w okresie letnim do 15 września białych czapek mających na celu zmniejszenie działania promieni słonecznych w dni upalne.

WOJSKOWA

— Komunikat władz wojskowych. W myśl ostatniego zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych powiadomiam iż zgodnie z przepisami ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie mogą korzystać z dawnych zasiłków żony powołanych do szeregu, o ile małżeństwo zostało zawarte już po powołaniu do czynnej służby lub też w czasie jej trwania.

— Prace Komisji Poborowej. W dniach 18 i 20 b. m. Komisja Poborowa (ul. Barłajska 2) zakończyła przegląd poborowych rocznika 1908-go, którzy na poprzednim przeglądzie lekarskim otrzymali kategorię „B”. W związku z tem w dniu 18 b. m. wianai się stawić się do przeglądu poborowi tej kategorii z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery od R do S włącznie.

W dniu zaś 20 b. m. obowiązek stawiennictwa spoczywa na poborowych rocznika 1908-go (kat. „B”) z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery od T do Z.

Z POCTY

— Hość pracowników pocztowych. Władze pocztowe opracowały statystykę urzędników i pracowników obcych narodowości zatrudnionych w polskich urzędach państwowych. Ze statystyki tej wynika że pocztą zatrudniona 27.611 pracowników z których 1564 pracowników jest narodowości niepolskiej.

SPRAWY SZKOLNE

— Zwiększenie liczby wizytatorów szkół. Dowiadujemy się, iż z dniem 1 września r. b. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego nastąpi zwiększenie liczby wizytatorów szkół średnich o czterech.

— Zapisy dzieł odczytanych i słabo widzących do publicznej szkoły specjalnej Nr. 4 w Wilnie. Inspektor szkolny powiadamia, że od dnia 15 do 30 czerwca 1930 r. w lokalu publicznej szkoły specjalnej Nr. 4 w Wilnie przy ul. Antokolskiej Nr. 44 w godzinach od 8 do 13 odbywać się będą zapisy dzieł zupełnie odczytanych i słabo widzących do tejże szkoły.

Do szkół specjalnej dla niewidomych powinny uczęszczać wszystkie te dzieci, które z powodu wady wzroku nie mogą pobierać nauki w szkołach powszechnych normalnych. Dla dzieci zamieszkojących w miejscowościach, w których nie ma szkół specjalnych, zorganizowany przy szkole internat. Dzieci posiadające dobry słuch pobierają lekcje gry na skrzypcach i fortepianie. Instruktor specjalista naucza w szkole koszykarstwa.

— Zakończenie lekcji w szkołach. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia tą drogą, że p. minister W. R. i O. P. zarządził zakończenie lekcji w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich, w seminarjach ochroniarskich, w szkołach handlowych i w szkołach dokształcających zawodowych w okręgu szkolnym wileńskim w dniu 21 czerwca r. b. tj. w najbliższą sobotę.

CZWARTEK, dnia 19 czerwca 1930.
10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.58: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 16.00: Koncert, odczyt i fejleton. 17.00: Kronika życia młodzieży. 17.30: Koncert. 18.50: Przegląd filmowy. 19.15: Koncert pieśni. 19.45: Fejleton i sygnał czasu. 20.00: Program na piątek i rozmaitości. 20.15: Koncert popularny, słuchowisko z Krakowa, komunikaty i muzyka taneczna.

SPORT

WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO P. W. i W. F. W. WILNIE.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywało się na Stadionie Okr. Osrodku W. F. i W. F. Doroczne Wojewódzkie Święto P. W. i W. F. które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeszypołskiej Ignacy Mosiek. Po pokazie gimnastycznym szkół średnich m. Wilna Pan Prezydent dokonał otwarcia nowego małaokalibrowego strzelniczego, strzelnicę przy honorowym strzale do tarczy, oddając pierwszy honorowy strzał do tarczy. Strzelnicę poświęcił J. E. ks. biskup Bandurski.

W zawodach wzięło udział około 300 zawodników, przeważnie z powiatów, — z Wilna uczestniczyła załadowa mała garstka, co naprawde było kompromitujące (mamy na myśli huśce szkolne).

Na wyróżnienie w zawodach lekkoatletycznych zasługują: Wojtkiewicz, Zardzin, Czaprowski, Wasilewski, Jakowlew, Pietkiewicz, Zajewski, Zylewski, oraz kadeci korpusu Nr. 1 (Lówów), startujący poza konkursem: Droszcz, Trzebuchowski, Krasowski i Kamiński.

Najlepsze wyniki techniczne zawodów: Lekka atletyka (Strzelec) 11'4 sek. 100 mtr. Zardzin (Sokół) 2 m. 10'4 sek. 3.000 mtr. Zylewicz (Sokół) 10 m. skok w dal — Czaprowski (Sem. Naucej) 6 m. 11 cm.

skok wwyż — Zapolski, Sawicki, Czaprowski i Wasilewski po 1 m. 52 cm.

Poza konkursem kadet Trzebuchowski 1 m. 57 cm.

łyżka — Zylński (S. M. P.) i kadet Serajko po 2 m. 80 cm.

dysk — Zardzin 38 m. 52 cm. oszczep — Wojtkiewicz 47 m. 56 cm. kula 5 klg. — Wojtkiewicz 14 m. 98 cm. 4 x 100 — Reprezentacja Wilno — Troki 49'2 sek.

Pięciobój lekkoatletyczny — Gimnazjum (Oszmiana) 75 pkt. Trójbój pań — Gimnazjum (Oszmiana) — 2.429,89 pkt.

Gry sportowe. Koszykówka panów — Strzelec (Wilno) Siatkówka panów Gimnazjum (Święciany) Siatkówka pań — S. M. P. (Wilno).

Marsz 10 km ze strzelaniem — Strzelec (Wilno) 1 g. 12 m. 1 sek.

Turniej szermierczy — Gimnazjum Lelewa Strzelanie. 200 mtr. z broni wojkowej — reprezentacja Wilno—Troki 224 pkt.

100 mtr. z broni wojkowej — Hufiec Gimnazjum Oszmiana 309 pkt.

50 mtr. z broni małaokalibrowej — S. M. P. (Wilno) 531 pkt.

50 mtr. z broni małaokalibrowej pań — P. W. K. (Wilno) 495 pkt.

25 mtr. z broni małaokalibrowej pań — Gimn. (Oszmiana) 207 pkt.

25 mtr. z broni małaokalibrowej dla młodzieży poniżej 16 lat — Szkoła Rolnicza Op-sza 234 pkt.

Po zakończeniu zawodów wręczenia nagród dokonał p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz — Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F.

Kierownikiem zawodów był mjr. Kruk-Smiglia, działu P. W. — kpt. Paczoza, zawodów lekkoatletycznych — por. Herhold i prowadzący gimnastycznych — p. Czyżewski. Ogólnie zawodów udzieli się świetnie i dały całkowity obraz teźny fizycznej naszej młodzieży i postępu z roku na rok w tej dziedzinie.

Piłka nożna.

Rozegrane w ubiegłym tygodniu mecze piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A” przyniosły następujące rezultaty: Z. A. K. S. — Landia 3:1 (1:0) oraz Ogulsko—77 p. p. 3:2 (2:2).

Gry sportowe.

W dniu 16 b. m. na stadionie Okr. Osrodkowe o mistrzostwo Wł. O. Z. G. S. Pierwsza spotkanią daly następujące wyniki:

Ognisko—Makabi 26: 6 (9:5) — Gra żywa i ciekawa. Makabi lepsza w polu, nie umie strzelać do kosza. Obie drużyny nadywały zbyt często szych sil fizycznych, przytem Ognisko gra zbyt hałaśliwie.

1 p. p. Leg — S. M. P. — 50:17 (22:0). Drużyna wojskowych wygrała zastraszanie.

List z Holandji.

(Korespondencja własna).

Haga, w czerwcu 1930 r.

Wzdłuż Renu.—Cała Holandia jeździ na rowerze.—Arnhem.—Haga.—Pałac Pokoju.

Pociąg z Nadrenji zdążył ku Holandji z szaloną szybkością wzdłuż brzegów słynnej rzeki, o którą tyle krwi już przelano. Z okien wagonu krajobraz jest inny, niż wydawał się naszej wyobraźni. By zakosztować poczci tego kraju, opiewanego przez tytuł poetów, trzeba jechać statkiem wzdłuż Renu. Z pociągu widzi się raczej kraj uprzemysłowany, winnice, w których w pocie czoła pracuje wyrobnik. Po szosach mkną samochody, podnosząc za sobą tuman kurzu. Berlini nadawane węglem płyną po rzece. Wygodnie rozparty w fotelu wozu restauracyjnego turysta zamyka oczy, by wyczarować sobie wspomnienia złotowłosej Loreley lub hrabiny Jutty i jej nieszczęśliwych kochanków.

W Holandji krajobraz coraz bardziej płaski. Domki rozrzucone tu i tam o wysokich czerwonych dachach, otoczone zabudowaniami gospodarczymi, kaczki kąpią się w kałużach. Wszystko czysto, schludne, wypielęgnowane, jak z owego pudełka, w którym z Norymbergi na jarmarku polskie przywędrowało drewniane miasteczko, drewniane krówki i kozy, drewniani ludzie w malowniczych strojach. Niedziela. Na gościu, biegnącym wzdłuż trasy kolejowej, roi się od cyklistów. Jada do kościoła; w wielkich białych czepkach poważne damy holenderskie, młode dziewczęta, stara babunia, para kochanków, dzieci i mynherzy, a wszystko statecznie, w dostojnych tradycyjnych strojach. Ma się wrażenie, że wszyscy tu używają rowerów jako lokomocji.

I rzeczywiście, po krótkim w Holandji pobycie widzi się, że cała Holandia jeździ na rowerze.

Flirt w Holandji musi być rzeczą nieznaną. Panienci, nawet gdy spacerują piechotą, wydają się być dalekimi od tego lekkomyślnego zajęcia. Jak szalenie pozasłaniane są firankami i zasłonami okna domków holenderskich, tak niedostępna i zamknięta w sobie wydaje się obcemu młoda Holenderka.

Blisko niemieckiej granicy miasto Arnhem jest niejako rezydencją emerytów. Mały, czysty, jak wszystko tutaj, dworzec, mały, schludny, wypielęgnowany plac, a w koło niskie domy i niskie hotele. Wszędzie czystość i dobrobyt, spokój i wrażliwość jakiejś idylli; na ulicach niema ani gwaru, ani zgiełku. Miasto budzi się codziennie dość późno, prawie bezgłośnie. Może to tylko wrażenie cudzoziemca, ale wydaje się, jakby tu wcale nie pa-

wała niedziela. Aleje, smaragdowe trawniki, kwietniki ścielące się, jak różnobarwny dywan, nadają miasteczku wygląd odświętny. A wieczorem wszystko jest jakieś stonowane, przyćmione. W kawiarniach świecą latarnie matowem światłem, świetlna reklama jest tu „tabu”, a w restauracjach i innych lokalach nawet egzotyczne bawarskie maski, lalki i sprząty nie działają podniecająco. Nawet jazz ma tu inne tempo — umiarkowane, jak życie tutejszych obywateli, zamożnych, spokojnych, zażywiających rozkoszy zasłużonej emerytury. Domy z czerwonej wypalanej cegły, o wyglądzie spokojnym, jak i ich mieszkańcy, balkony z lakiernianego białego drzewa, białe linie ramy okien mają w sobie coś nawiowego. Za temi oknami, w tych uliczkach i ogrodach nie pleń się chyba wstępek, zbrodnia, namiętności, jakie rodzą się w miastach fabrycznych. I policjant nie ma w sobie nic groźnego i służy pewnie tylko dla dekoracji, bo chyba porządek publiczny nie bywa tu zakłócany.

Z Arnhem wspaniała asfaltowa droga samochodowa wiedzie nas do Utrechtu. W Hadze nasuwają się refleksje o zjazdach politycznych. Na poważnym Vijver, otaczającym gmach holenderskiego parlamentu, płyną łabędzie, mewy i kaczki. W podwórcach, otoczonych starami i nowymi budynkami, panuje nastrój ponury, historyczny. W dniu święta narodowego na tem samym miejscu, na którym stracono w r. 1619 sędziwego Oldenbarnevalda, ukazuje się królowa cała w bieli. W sali posiedzeń pustki. Stara posługaczka udziela głośniejszych wyjaśnień, których nie słucha i nie rozumie turysta.

Na drodze z Hagi do Scheveningen wśród bujnego parku wznosi się imponujący budynek z czerwonej cegły, o białych oknach, fantastycznych lukach i bardzo niejednostajnej architekturze. To Pałac Pokoju. Na jego styl złożyły się różne gusta i różne narody. Kutą bramę ogrodową dostarczyli Niemcy, główną bramę Belgowie, zegar wieżowy pochodził z Szwajcarii, kandelabry z Austrii, a miliony na budowę były amerykańskie. Nic dziwnego, że mieszanina ta nie dała wyników zbyt szczęśliwych. Zewnętrzna szata jest tak mało obiecująca, że bez żalu mijamy szybko ten Pałac, którego wnętrza nie jesteśmy nawet ciekawi.

H. M.

Trzeci dzień pobytu P. Prezydenta w Wilnie.

W Trokach.

Na fale jeziora wypłynęła wielka łódź żaglowa „Mewa”, a na jej pokładzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. wojewody wileńskiego Raczewicza oraz prezesa Ligi Morskiej i Rzecnej kuratora Pogorzelskiego i świty. Przy sprzyjającym lekkim wietrze żagle pracowały namiętnie. Zaroilo się na jeziorze od innych żaglówek i łodzi. Pan Prezydent zwiędził roboty około konserwacji ruin Zamku, a następnie przecięciem wstęgi dokonał otwarcia nowego schroniska. Aktu poświęcenia schroniska dopełnił ks. biskup Bandurski, poświęcając równocześnie dwie nowe łodzie żaglowe Ligi Morskiej i Rzecnej i łódź harcerską. Po podniesieniu przemówieniu ks. biskupa Bandurskiego zabrał głos przewodniczący komitetu budowy schroniska, wicewojewoda Kirtiklis, podkreślając, iż nowe schronisko stanęło w ciągu jednego zaledwie roku wskłkiem władz państwowych, samorządowych, ofiarnością społeczeństwa i poszczególnych osób, z których najwięcej przyłożył ręki do dzieła prezes Izby

Rzemieślniczej Szumański. Podczas całej uroczystości asystowali członkowie Ligi Morskiej i Rzecnej w paradnych uniformach, pełniąc rolę gościnnych gospodarzy.

Dzisiejszy pobyt Pana Prezydenta w Trokach miał wiele innych pięknych momentów. Ludność miasta witała Pana Prezydenta serdecznie chlebem i solą. Witali burmistrz oraz osobo w imieniu ludności żydowskiej rabin. W starodawnym kościele farnym zwrócił się do Dostojnego Gościa miejscowy dziekan z wyrazami hołdu, zaś w kieniesie karańskiej najwyższy dostojnik kościelny hacch karański Seraja Chan Szapszal.

W sali gminy karańskiej w Trokach, dokąd z kieniesy Pan Prezydent skierował swe kroki, ustawiono jest ozdobna szafka, która wykonana została w warsztatach Państw. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie. Szafka ta jest najnowszym darem Pana Prezydenta i rzędu polskiego dla Karaimų. Napis na szafce głosi: „Karaimom od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 1398—1930”.



Kienesa karańska w Trokach.

Uroczyste posiedzenie Izby Przem.-Handlowej.

Po powrocie do Wilna Pan Prezydent uczestniczył w zwołanem w Auli Kolumnowej Uniwersytetu S.B. uroczystem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej. Prezes Izby p. Roman Ruciński wyraził wdzięczność sfer handlowo-przemysłowych za powołanie do życia Izby Przemysłowo-Handlowej i dziękował P. Prezydentowi za udział w dzisiejszym posiedzeniu, będący dowodem, jak wielką wagę Pan Prezydent przykłada do spraw przemysłu i handlu. Następnie dyrektor Izby prof. Zawadzki mówił o siłach wytwórczych i możliwościach rozwojowych ziem wschodnich. Z okazji dzisiejszego gościnia Pana Prezydenta Wileńska Izba Handlowo-Przemysłowa ufundowała stypendjum im. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.



Fabryka tekstury w Grzegorzewie.

W Izbie Rzemieślniczej, na Antokolu i w Grzegorzewie.

Z Izby Handlowo-Przemysłowej udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczyste posiedzenie Wileńskiej Izby Przemysłowej. Pre-

zydent Izby Rzemieślniczej Szumański w imieniu całego rzemiosła ziemi Wileńskiej, posiadającego świetne tradycje historyczne, sięgające lat dawnych, złożył Głowie Państwa wyrazy hołdu, najwyższego szacunku i wierności. Wysłuchawszy

referatu p. H. Zabielskiego o historycznym rozwoju rzemiosła ziemi Wileńskiej i zwiedzając pamiątki cechowe Pan Prezydent wśród owacji rzemieślników odjechał na Antokol, gdzie w obecności Pana Prezydenta metropolita wileński ksiądz arcybiskup Jabrzykowski, poświęcił gmach Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego.

Również wybitna palócka przemysłowa Wileńszczyzny, jaką jest fabryka tekstury w Grzegorzewie, dotąd była dziś zaszczytu goszczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który z zainteresowaniem oglądał fabrykę i będący w trakcie budowy ośmiusetmetrowy akwadukt z żelazo-betonu, który przejąwszy wody Waki i Merezanki zasili fabrykę nową siłą motorową przeszło 2,000 koni.

Nad grobami poległych w obronie Wilna.

Na zakończenie dzisiejszego dnia odbyła się podniosła uroczystość na cmentarzu na Rossie, gdzie wieczorem ks. arcybiskup Jabrzykowski, metropolita wileński, dopełnił ceremonii poświęcenia kolumny na grobach poległych żołnierzy b. Litwy Środkowej. W uroczystości tej uczestniczyli również generał broni Lucjan Żeligowski, minister pracy i opieki społecznej Prystor, wojewoda, dowódca okręgu korpusu gen. Litwinowicz i szereg innych wybitnych osobistości. Pan Prezydent złożył na pomniku wieniec z napisem na szarfach: „Obroncom b. Litwy Środkowej Prezydent Rzeczypospolitej”, oraz na grobach obronców Wilna drugi wieniec z napisem: „Obroncom Wilna Prezydent Rzeczypospolitej”. Kompania honorowa piechoty oddała honory wojskowe.

Program dni najbliższych. Audjencje.

Dzisiaj, we środę, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielić będzie w pałacu audjencji. Początek przyjęć zapowiedziany jest na godz. 9 min. 30 rano.

Uroczyste posiedzenie organizacji rolniczych i zwiedzanie W. Solecznik.

Dzisiejszy dzień gościnia Głowy Państwa na naszym mieście poświęcony będzie rolnictwu. Pan Prezydent weźmie udział w uroczystem posiedzeniu zjednoczonych organizacji rolniczych w lokalu Banku Ziemińskiego, przy ul. Mickiewicza. W godzinach popołudniowych Pan Prezydent zwiędzić będzie gospodarstwo rolne K. Wagnera w Wielkich Solecznikach i podejmowany będzie przez Kresowy Związek Ziemiński. W drodze do Wielkich Solecznik Pan Prezydent odwiedzi gospodarstwa osadników cywilnych i wojskowych.

W dniu Bożego Ciała.

W czwartek, w dniu Bożego Ciała, uczestniczyć będzie Pan Prezydent w nabożeństwie w Bazylice, a następnie w procesji Bożego Ciała. Podczas procesji piechota odda przy każdym ołtarzu salwę honorową.

Komunikaty.

Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany podaje do wiadomości że w dniu 20 czerwca r. b. o godz. 10-iej odbędzie się w Kościele Ewangelicko-Reformowanym uroczyste nabożeństwo, które zaszczyli swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Polscy.

Wejście do Kościoła wyłącznie za imiennymi kartami wstępu, które będą wydawane w Konsystorzu w dniu 18 i 19 czerwca w godzinach od 11-ej do 2-ej po poł.

— Powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez pracowników Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych odbędzie się dzisiaj we środę 18 b. m. o godz. 11.40 w Ognisku P. K. P. przy ul. Kolejowej Nr. 19.

Lista odznaczonych.

Na zasadzie zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go czerwca 1930 r. (art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 roku Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) odznaczono złotym krzyżem zasługi po raz pierwszy następujące osoby:

Jana Borowskiego, rolnika z Łukawca, pow. wilejskiego, członka Rady Wojewódzkiej; Wandę Dobaczewską, literatkę w Wilnie za zasługi na polu pracy narodowo-społecznej; Eugenjusza Dziewulskiego, artystę muzyki i kompozytora; Benedykta Drenajewicza, radcę wojewódzkiego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie; Bronisława Jamontia, artystę malarza w Wilnie; dr. Adolfa Hirschberga, p. o. dyrektora gimnazjum humanistycznego koadunkcyjnego Tow. Pedagogów w Wilnie; Witolda Houwata, rolnika w Mejszynie, pow. wileńsko-trockiego; Witolda Hulewicza, literata, dyrektora programowego Polskiego Radja w Wilnie; ks. Franciszka Kafarskiego, sekretarza generalnego Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie; Zygmunta Kowalewskiego, starostę w Oszmianie; Stefana Mydlarza, starostę w Świeżanach; Ludwika Muzyczkę, komendanta okręgu wileńskiego Związku Strzeleckiego w Wilnie; Antoniego Millikont Narwojsza, dyrektora polskiego gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie; Wiktora Niedźwiedzia, starostę w Postawach; Michała Pawlikowskiego, naczelnika wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie; Jana Radwańskiego, starostę wileńsko-trockiego w Wilnie; Romana Rucińskiego, kupca, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie; dr. Henryka Rudzińskiego, naczelnika wydziału w Urz. Woj. w Wilnie; Aleksandra Trockiego, radcę wojewódzkiego w Urz. Wojew. w Wilnie; Ludwika Radogost-Uniechowskiego, p. o. kierownika Wydziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie wielu innych.

Złotym krzyżem zasługi po raz drugi: Mieczysława Bohdanowicza, przemysłowca, prezesa Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie za zasługi na polu przemysłowym.

Zarządzeniem p. prezesa Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1930 roku na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 458) odznaczono srebrnym krzyżem zasługi następujące osoby po raz pierwszy: m. innymi Julję Bożkiewiczową, prezeskę wydziału Kół Gospodyń Wiejskich Wileńskiego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych; Aleksandra Korzkuskiego, dyrektora Wil. Spółd. Synd. Roln. w Wilnie; Ksawerego Turczynowicza, dyrektora Centrali Rolniczo-Handlowej w Wilnie; Zofję Jastrzębską, instr. ośw. pozaszkolnej w Wilejce za zasługi na polu pracy kult.-oświatowej; Kajetana Różnowskiego, burmistrza m. Podbrodzia; Elżsazą Trabsę, agronomką powiatowego Sejmiku w Braślawiu; Adolfa Brezińskiego, nauczyciela szkoły powszechnej w N.-Świeżanach; Marję Fiedorowiczową w Kryewiczach, pow. braślawskiego; Weronikę Łanicką, wiceprzewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie; Eugenję Misłuską, nauczycielkę i kierowniczkę szkoły powszechnej w Borowcach, pow. wilejskiego; Magdalenę Mroczkiewiczową, wiceprezeskę oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mołodeczanie; Annę Horodzieczankę, nauczycielkę i kierowniczkę szkoły powszechnej w Kościeliszewicach, pow. wilejskiego; Janę Drazę, nauczycielkę, kierowniczkę szkoły powszechnej w Oszmianie; Zygmunta Osuchowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Wilejce; Stanisława Pażkę, nauczyciela, kierownika szkoły powszechnej w Kobylniku; Helenę Sienkiewiczową, nauczycielkę szkoły powszechnej w Jarzewiczach, pow. mołodeczańskiego; Genowę Kozłowską, nauczycielkę szkoły powszechnej w Komajach, pow. święciańskiego; Ludwikę Malecką, nauczycielkę, kierowniczkę szkoły powszechnej w Wilnie; Wandę Sztępną, nauczycielkę, kierowniczkę szkoły powszechnej w Wilnie; Janę Drazę, instruktorkę oświaty pozaszkolnej przy Kur. Okr. Szk. w Wilnie; Leonę Malachowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Górnicy, pow. święciańskiego; Marję Gajlardową, nauczycielkę, kierowniczkę szkoły powszechnej w Zoddiszczach, pow. wilejskiego; Józefę Maciusowiczą, nauczycielkę gimnazjum państwowego im. J. Piłsudskiego w Świeżanach; Michała Stope, nauczyciela szkoły powszechnej w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego; Marjanę Święciele, nauczycielkę szkoły powszechnej w Lyngimianach, pow. święciańskiego; Janę Flakowską, rolniczkę, komendantkę obwod. Zw. Strzeleckiego w Wilnie; Stanisława Urbana, nauczyciela szkoły powszechnej w Dobkyszczach, pow. dziśnieńskiego; Stanisław Adamiłowicz, nauczycielkę szkoły powszechnej w Wilnie; Ludwikę Andrykę, burmistrza m. Radoszkowicz, pow. mołodeczańskiego; Andrzeja Jasieńskiego, nauczyciela publicznej szkoły specjalnej dla chłopców moralnie zaniechanych w Wilnie; Janę Osiplukę, nauczycielkę, kierowniczkę szkoły powszechnej w Horodliwcu, pow. mołodeczańskiego za usługi na polu gospodarstwa rolniczego; Abrahama Szugacza, przemysłowca, wiceburmistrza m. Oszmiany; Konstantego Szweryka, nauczyciela, kierownika szkoły powszechnej w Miałdziej; Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, artystę dramatyczny i reżysera teatrów miejskich w Wilnie i w in.

Popierajcie Ligę Morską

Profesor Absolon wystawił w Bernie również niezwykle interesującą plastyczną reprodukcję polowania ludzi pierwotnych na mamuta na tle malowniczego krajobrazu ówczesnych Moraw południowych z ich przepiękną przedhistoryczną florą.

Profesor Absolon wystawił w Bernie również niezwykle interesującą plastyczną reprodukcję polowania ludzi pierwotnych na mamuta na tle malowniczego krajobrazu ówczesnych Moraw południowych z ich przepiękną przedhistoryczną florą.

Profesor Absolon wystawił w Bernie również niezwykle interesującą plastyczną reprodukcję polowania ludzi pierwotnych na mamuta na tle malowniczego krajobrazu ówczesnych Moraw południowych z ich przepiękną przedhistoryczną florą.

CEPS.

Zuchwały napad na Bank Handlowy w Łodzi.

W niedzielę wieczorem dokonano niezwykle zuchwałego napadu na Bank Handlowy w Łodzi.

Około godz. 10-iej wiecz. wicedyrektor banku p. Kallnowski wstąpił do banku po pewne dokumenty. Po dłuższym dźwięku otworzył mu drzwi woźny Cybulski. Pomoczą dyżurnym tego dnia był Hofman, dyr. Kallnowski i woźny Cybulski poczęli dyżur. W trakcie spotkania stwierdzono, że drzwi skarbcza są wylamane, a z poza dróg stawowych, dobywały się wołania. Dyr. Kallnowski natychmiast zawiadomił o swem odkryciu władze policyjne.

Przedstawiciele władz śledczych, którzy przybyli do banku, stwierdzili, że w skarbczu znajdowali się: główny kasjer Przedpelski, oraz woźny Hofman i Rewerski. Około godz. 2-iej w nocy sprządzono zapasowe klucze od skarbcza i uwolniono uwieczonych. W skarbczu znaleziono część narzędzi złodziejskich owiniętych w gazecie.

Okazało się, że kasjer Przedpelski został wieczorem napadnięty na korytarzu przez kilku zamaskowanych bandytów, którzy skrupowali go i zanieśli do skarbcza. Ten sam los spotkał obu woźnych. Za uwieczonych wlamywacze zatrzasnęli drzwi. Zachodzą przypuszczenie, że do banku wlamywacze dostali

się między godz. 3-cią po poł. a 9-łą wiecz. dzięki pomocy woźnego Otto Junga, który dostał wymówienie i w niedzielę rano odbywał ostatni dyżur w banku. Z skarbcza bandyci zabrali około 300 tys. złotych.

Władze śledcze przypuszczają, iż wlamania dokonali wlamywacze zamieszkałe wybitni fachowcy. W ciągu nocy rozesłano telefonogramy do wszystkich urzędów śledczych z wiadomością o włamaniu.

WARSZAWA, 17.VI. (Pat). Dzisiejsza prasa przynosi dalsze szczegóły o włamaniu do skarbcza Banku Handlowego w Łodzi. Jak ujawniło dotychczasowe śledztwo, bandytów było 6-ciu, w tem jedna kobieta. Zrabowali oni ze skarbcza i kas podręcznych około 300 tys. złotych w walucie polskiej i zagranicznej.

Na miejscu znaleziono część narzędzi złodziejskich, stanowiących ostatni wyraz techniki w tym kierunku. Ogólnie panuje przekonanie, że wlamania dokonali fachowcy zamieszkałe. Władze obecnie rozesłaly po całym kraju telegramy gończe. Bank Handlowy w Łodzi był ubezpieczony od włamania.

O losie uwieczonych w skarbczu przez bandytów dzienniki donoszą, iż uwolniono ich dopiero wczoraj nad ranem przy pomocy zapasowych kluczy, które znajdowały się w depozycie w jednym z banków łódzkich.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Jak żył człowiek przedhistoryczny?

(Wrażenia z wystawy kultury przedhistorycznej w Bernie. — Ciekawa kolekcja resztek kultury pierwotnej. — Jak powstał człowiek? — Tajemnice 800 stulecia ery przedchrystusowej, zgłębione przez współczesną naukę. — Zbiór 15.000 zębów mamuta. — Jak człowiek pierwotny walczył o byt).

Dwa lata temu w głównym mieście Moraw, Bernie, miała miejsce wielka Wystawa kultury współczesnej, która spotkała się z niezwykłym zainteresowaniem nie tylko w całej Czechosłowacji, lecz i zagranicą. Na wystawie tej uwzględniono w licznych, niezwykle ciekawych ekspozycjach wszelkie przejawy współczesnej kultury, przy czem specjalną uwagę poświęcono działom współczesnej techniki, architektury i sztuki.

Na berneńskiej Wystawie kultury współczesnej był jednak pewien ekspozant, który z całym otoczeniem pozostawał w rażącym kontraście; był to potężny mamut, odrestaurowany przez znanego uczonego czeskiego, profesora Absolona, przy finansowym poparciu czeskiego króla obuwianego, Tomasza Bati.

Potężna postać przedhistorycznego kolosa, dla którego architektem współczesnym wypadło wybudować specjalny pawilon żalbetonowy, zdawała się przypominać zwiedzającym wystawę, że dzisiejsza kultura zrodziła się na gruzach kultury innej,

starej, że przed nami inne, tajemnicze życie panowało na globie ziemskim. Ale niezliczone ekspozaty kultury współczesnej do tego stopnia absorbowaly uwagę zwiedzających ówczesną wystawę berneńską, że nikt na dłuższe reminiscencje historyczne nie miał czasu i w powodzi ciekawych ekspozatów kultury nowoczesnej sięgał raczej ku przyszłości, zapominając prędko o tajemniczym mamucie i jego erze.

Zyje jednak w Bernie Morawskim człowiek, który pod tym względem szanowi wyjątek, który mimo swego stałego duchowego kontaktu z kulturą nową utrzymuje niemniej ścisły kontakt z kulturą starą, przedhistoryczną. Człowiekiem tym jest profesor Absolon, który całe swe życie poświęcił badaniom nad życiem człowieka pierwotnego i pierwotnej kultury, który przy pomocy nauki nowoczesnej postanowił zerwać zasłonę, pod którą ukryte są tajemnice starego świata, jego życia i kultury. I właśnie z inicjatywy tego entuzjasty ery przedhistorycznej doszła do skutku w roku bieżącym w

stolicy Moraw niezwykle ciekawa wystawa kultury przedhistorycznej. Wystawa „Anthropos”, jak brzmi jej nazwa oficjalna, jest właściwie imprezą międzynarodową, bowiem w przyrządym komitecie wystawowego zasiadają przedstawiciele świata naukowego dwudziestu zgó państw (polską naukę reprezentują w komitecie wystawy: profesor antropologii na uniwersytecie lwowskim dr. Jan Czekanowski i dyrektor pracowni antropologicznej Towarzystwa Nauk w Warszawie dr. Kazimierz Stolyhwo).

Zachodzi pytanie, dlaczego to właściwie w Bernie Morawskim postanowiono zorganizować międzynarodową wystawę człowieka pierwotnego? Dlaczego nie wybrano na ten cel żadnej stolicy europejskiej? Wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie udzielił nam asystent profesora Absolona, dr. Skutil, który, jak zdołaliśmy zauważyć, — wystawa berneńska otacza niczywką wprost czcią i miłością.

Międzynarodowe zainteresowanie Morawami, jako ośrodkiem badania tajnów kultury przedhistorycznej, ma swe źródło w fakcie, że tutaj właśnie koncentrowało się przed wiekami życie naszych przodków, przenoszących się z Azji do Europy. Ci ludzie pierwotni przeżyli na Morawach trzy okresy swej kultury. W Morawach przedhistorycznych

żył człowiek w okresie między 100 000 — 80 000 i 20 000 rokiem przed Narodzeniem Chrystusa. Resztki tego życia przedhistorycznego, pozostawione w postaci rozmaitych odcisków, szczątków kości, naczyń, narzędzi, broni i t. p. w jaskiniach morawskich, zostały przez uczonych na miejscu dokładnie zbadane, następnie wydobyte na powierzchnię ziemi, poddane szczególnej systematyzacji i umieszczone na wystawie „Anthropos” w Bernie.

Profesor Absolon uważa, że Berne stać się powinno głównym ośrodkiem badań nad życiem i kulturą człowieka pierwotnego. Dotychczas odkryto już na Morawach ponad 100 osiedli człowieka przedhistorycznego, a niektóre z nich zostały już dokładnie zbadane. Materiały naukowe, pochodzące z tych osiedli, skoncentrowane są obecnie na wystawie berneńskiej. Mamy więc tam wielce interesujące plasko-rzeźby zwierząt przedhistorycznych, wyrzute przez człowieka pierwotnego na skalach jaskiń morawskich, dalej szkielety ludzi przedhistorycznych i t. d.

Przez wzgląd na olbrzymie możliwości badań naukowych w dziedzinie antropologii na Morawach postanowiono już w latach najbliższych otworzyć w Bernie specjalne instytuty naukowe, które prowadzi-

łyby odnośne badania. Będą to: instytut paleontologiczny i instytut badania fauny i flory epoki przedhistorycznej. Wszystkie zbiory, znajdujące się na wystawie „Anthropos” oddane zostaną instytucjom tym do dyspozycji.

Jeżeli nie w oryginałach, to przynajmniej w reprodukcjach, powinniśmy w Bernie skoncentrować wszystko, co odnosi się do epoki powstania kultury ludzkiej, — powiada profesor Absolon, z dumą wskazując na piękną reprodukcję człowieka przedhistorycznego z jaskini Du Roc, na znakomite modele bizonów z Tuc d'Audoubert i t. p.

Zwiedzając wystawę „Anthropos”, zwracamy uwagę oczywiście przede wszystkim na wszelkiego rodzaju osobliwości, których, jak na każdej wystawie, nie brak tu, rzecz jasna. W jednej z szaf wystawowych spostrzegamy za szkłem czaszke przedhistorycznego niedźwiedzia, przebitą piłą pierwotnego człowieka. Jakąs potężną siłą musiał być obdarzony człowiek przedhistoryczny, skoro mógł wbić ostrze zdy w twardą czaszke niedźwiedzia...

Istotnie, człowiek pierwotny, — jak nas poucza reprodukcja człowieka przedhistorycznego, — był całkiem odmienną konstrukcją, niż człowiek dzisiejszy. Był olbrzymem w pełnym słowa tego znaczeniu,

Ponura historia.

Wywiadowczyni litewska zgładzona przez swych rodaków.

Wyjaśniła się obecnie tragiczny los ofiary gwałtów litewskich Błażowskiej. Wersja litewska rozgłoszona przy wydaniu zwiok Błażowskiej...

nie o kilkanaście kilometrów. Po wydaniu ciał w dniu 15 b. m. komisja sądowo-lekarska wyznaczyła przez władze polskie stwierdzenia...

granicznej, komendantem oddziału, zaś brat jest prezesem stowarzyszenia litewskiej młodzieży akademickiej. Korzystając z przepustki...

Bójka partyjna. WIEDEN, 17.VI. (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie robotników chrześcijańskich...

Table with exchange rates for various currencies like Dolary, Nowy York, Holandia, etc.

Table with financial data including Stabilizacyjna, Konwersyjna, 6% dolarowa, etc.

Kino Miejskie. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5.

Marsz Radeckiego. Dramat, ilustrujący najpiękniejsze epizody z życia feldmarszałka austriackiego. Aktów 10.

Pierwszy dźwiękowy KINO-TRATR. HELIOS. Wileńska 38.

PREMIERA! SENSACJA! WIELKI PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY! SZALONA DZIEWCZYNA. W rol. gł. dwie bohaterki ekranu ELEONOR BOARDMAN i ALMA RUBENS.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD. Mickiewicza 22.

Dziś Dawno oczekiwany sławno-dźwiękowy film p. t. TRUCICIEL. Tragedja trzech lat trawionych ogólnie trzech namiętności...

KINO-TEATR Światowid. Mickiewicza 9.

Dziś! WIELKA atrakcja! Areysonsenajny film. BIAŁA SONATA. W rolach głównych: Uroczą Vivian Gibson, przepiękna Carla Bartheel i ulubieniec kobiet Werner Pitschan.

Kino Kolejowe OGNISKO. (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnym. Dramat współczesny w 10 aktach. ALRAUNE. Paweł Wegener i Iwan Petrowicz.

KINO-TEATR SPORT. Wielka 36.

Dziś film, jakiego Wilno jeszcze nie widziało. Podwójne oblicze. Nad program: Zawody sportowe.

PIEGI. SORTY PIANY, OPALANIE, USUNIE PODCIĄGNIĘCIA. ANA GADEBUSCHA. AXELA KREM.

Zawiadomienie. Z dniem 12 czerwca 1930 roku została uruchomiona GOSPODA ZWIĄZKU RODZIMYCH KATOLICKICH w Wilnie ulica Bakszta 2.

Wydaje obiady. świeże na maśle tani od 12-jej do 5-jej. Ludwiska 4 parter front 2185

ZAWIADOMIENIE. 3 Okręgowe Szefstwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 26 czerwca 1930 roku o godz. 10-jej odbędzie się przetarg nieograniczony...

CHORZY. na płuca, żołądek, kieszki, niemoc płciowa oraz blade młode dziewczęta i chorobliwe osłabione kobiety winni używać tylko mleczno-stodłkie płatki owsiane EXTRA.

Dolary. i ruble złote lokujemy na dobre procenty. Bezpłatnie i solidnie zabezpieczamy. Dom H.K. ZACHETA. Mickiewicza 1, tel. 9-05

AKWIZYTORÓW. do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem, potrzebni inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się panowie.

MAMY DO SPRZEDANIA. większą ilość domów murowanych i drewnianych na b. dogodnych warunkach. 2180

Rutynowana stenografistka francuska, biegła maszynistka, posiadająca francuski, angielski, niemiecki, polski, rosyjski - zmienni posad. Oferty: Wilno, ul. Ciesna 22 Aleksander Nowicki (dla Z. N.). 21530

S. S. VAN DINE. Sprawa „biskupa“. Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Psychologiczny efekt powtórzenia pytania po niemiecku był natychmiastowy.

3) macie jaką inną podstawę do posądzenia pana o to morderstwo? — Nie — nie! — potrząsnęła energicznie głową.

kuchni, kazał milczeć. A potem dobiegła się pani o śmierci Robina, co miało miejsce na kilka minut przed powrotem pana.

WEZWANIE do składania ofert. Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo-Wilejki i Podbródzia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę mięsa, jaryszu i tłuszczu...

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia wolnych mieszkań. Mamy poważnych reflektantów. 21510

Przepisujemy na maszynie i tłumaczymy we wszystkich językach. 21520

Kapitały i wszelkie oszczędności lokujemy bezpłatnie na pierwszorzędne hipoteki mieskie i wiejskie. 21490

Sprzedam za 600 zł. Komplet — sypialnię dębowa. Oglądać można od rana do 2-jej godz. Lasoń, ul. Subocz 17 m. 49.

POT! NIEMIŁA WÓD z RAK NÓGIPACH. USUWA ZŁOŻONE, NIEZASTĄPIJĄCE GOZŁY WIEKOWE. SUBERYN.

KAWIARNIA „Królewianka“. ul. Królewska 9. Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tani i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinet. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

Wielka WYPRZEDAŻ pantofli damskich („plecionki“) światowej marki „SŁOŃ“ 25% taniej. SKLEP OBUWIA Niemencyński. Wilno, Rudnicka 6, telefon 461. 2183

Two J. B. SEGALL Sp. Acc. TROCKA 7. TELEF. 542. podaje do wiadomości wyjeżdżających na lotnisko, iż sklep jego został zaopatrzony w: wody mineralne świeżego czerpania, wszelkich środków, jak krajowych, tak i zagranicznych, soli i tabletek mineralne naturalne i sztuczne, dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i soli do kąpiei, środki od moli, papier na muchy, mydło i proszek do prania bielizny, rozmaite przedmioty użytku domowego i przedmioty do kąpiei. 2183

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia wolnych mieszkań. Mamy poważnych reflektantów. 21510

Przepisujemy na maszynie i tłumaczymy we wszystkich językach. 21520

Kapitały i wszelkie oszczędności lokujemy bezpłatnie na pierwszorzędne hipoteki mieskie i wiejskie. 21490

Sprzedam za 600 zł. Komplet — sypialnię dębowa. Oglądać można od rana do 2-jej godz. Lasoń, ul. Subocz 17 m. 49.

KAWIARNIA „Królewianka“. ul. Królewska 9. Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tani i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinet. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

Wielka WYPRZEDAŻ pantofli damskich („plecionki“) światowej marki „SŁOŃ“ 25% taniej. SKLEP OBUWIA Niemencyński. Wilno, Rudnicka 6, telefon 461. 2183

Two J. B. SEGALL Sp. Acc. TROCKA 7. TELEF. 542. podaje do wiadomości wyjeżdżających na lotnisko, iż sklep jego został zaopatrzony w: wody mineralne świeżego czerpania, wszelkich środków, jak krajowych, tak i zagranicznych, soli i tabletek mineralne naturalne i sztuczne, dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i soli do kąpiei, środki od moli, papier na muchy, mydło i proszek do prania bielizny, rozmaite przedmioty użytku domowego i przedmioty do kąpiei. 2183

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia wolnych mieszkań. Mamy poważnych reflektantów. 21510

Przepisujemy na maszynie i tłumaczymy we wszystkich językach. 21520

Kapitały i wszelkie oszczędności lokujemy bezpłatnie na pierwszorzędne hipoteki mieskie i wiejskie. 21490

Sprzedam za 600 zł. Komplet — sypialnię dębowa. Oglądać można od rana do 2-jej godz. Lasoń, ul. Subocz 17 m. 49.

KAWIARNIA „Królewianka“. ul. Królewska 9. Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tani i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinet. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.